

DWUTYGODNIK DYECEZALNY



Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4,—

Półrocznie „ 2,—

oooooooooooooooooooooooooooooooooooo

«Ut omnes unum sint.»
Ioan. XVII 21.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilno, zaułek Ignacowski

Nr. 3, m. 5.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35

1/2 „ „ 18

1/4 „ „ 10

1/8 „ „ 5

Za wiersz petitu lub jęgo miejsce k. 30.

Nr 18.

25 września (8 października) 1912 roku.

Rok III.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Dekret Kongr. Św. Oficjum (sekcya odpustwa), w dniu 24 lipca r. b. wydany, obala i kasuje przywileje, dane w jakikolwiek bądź sposób kapłanom świeckim lub zakonnym wszelkich stopni i dostojęstwa, nadawania odpustów drogi krzyża na wizerunki Pana Jezusa ukrzyżowanego, zwłaszcza zaś na t. zw. *Koronki Drogi Krzyża*. — Prawo nadawania tego rodzaju odpustów zachowane został przywilejem apostolskim tylko Braciom Mniejszym (*Acta Ap. Sedis*, t. IV, str. 529).

2. Instrukcyja Kongr. obrz. w sprawie reformy kalendarzy miejscowych i redukcji świąt. Święta Kongregacyja Obrzędów jest tego zdania, żeby na słuszną prośbę PW-go Ordynaryusza, albo przełożonego Zakonu czy Zgromadzenia, w przyszłości, za pozwoleniem apostolskiem, zaniechawszy własnego kalendarza, można było używać kalendarza Kościoła powszechnego, dodając tylko te uroczystości, które w ścisłym znaczeniu

mogą być nazwane własnymi, według normy Konstytucyi apostolskiej *Divino afflatu* i najnowszych rubryk, *tyt. II, num. 2, lit. e*. W tym wypadku należy przesłać prośbę do św. Kongregacyi Obrzędów, załączając listę świąt, z podaniem racyi o ich właściwości (*Acta Ap. Sedis*, t. IV, str. 538).

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w duchowieństwie. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany: ks. Paweł Kołas nazn. na prob. do Dubinek; ks. Jan Sławiński wik. z Parafianowa do Zadziewia na czas choroby ks. Jerzego Moczulskiego, miejscowego proboszcza; ks. Roch Giełażunas czasowo do Różanej na zastępstwo miejscowego proboszcza; ks. Jan Chodkowski wik. z Ejszyszek na zast. prob. w Hoży ks. Leona Wojtkiewicza, na czas odbywania 3 miesięcznej kary z wyroku sądu okr.

Apostolo gentis nostrae fervidissimo — Ecclesiae catholicae defensori strenuo — Decori ac lumini sacerdotum splendidissimo — Verbi Dei praeconum principi — Viro virtutis eximiae

Petro Skarga - Pawęski S. J.
ad sacra Eius ter saecularia commemoranda.

Z okazji jubileuszu Skargowskiego.

Gdy mowa o Skardze, w oczach naszych staje postać natchnionego kaznodziei

z obrazu Matejki, jak w ekstazie oratorskiej rzuca gromy potężnego słowa na głowy swych słuchaczy. Autor «Kazania Skargi» tyle życia i prawdy wlał w swoje dzieło,

że kto raz je widział, postać Skargi i spuszczone na piersi głowa Zygmunta III nie wyjdzie mu z pamięci: jakgdyby się było tam, w towarzystwie owych panów i możnowładców, do których się Skarga odzywa, prawiąc im o prawdach Bożych, a zdrożności i grzechy ich wyrzucając.

W obchodzie trzechsetletniej rocznicy śmierci ks. Skargi wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, oprócz, ma się rozumieć, tych, którzy zgóry ogłosili wyrok na Skargę, jako «wstecznika», i żadnych mu zasług nie przyznają, oprócz postępowców, idących na pasku żydowskim. Każda jednak grupa społeczna podnosi w Skardze to, co, stosownie do swych poglądów i haseł, za godne czci w nim uważa: literat czci w nim literata, uczony — uczonego, polityk — mądrego polityka i t. d. My zaś, kapłani, czcić w nim winniśmy nietylko złotoustego kaznodzieję, lecz także, a może nawet i przedewszystkiem, kapłana; stan bowiem kapłański postawił go na świeczniku w Kościele i kraju, jemu zawdzięczać ma Skarga pamięć nieśmiertelną potomności.

A był to kapłan, zaiste, godny tego zaszczytnego tytułu, kapłan według serca Bożego, taki, który swą nauką, gorliwością, pracą dalece wyprzedził swój wiek i po wszystkie czasy pozostanie wzorem dla kapłanów.

Czytając życie ks. Skargi, przekonujemy się dokładnie, jak wysoce stawiał on ideę kapłaństwa; było ono dla niego — ozdobą, służbą, ofiarą miłą Bogu, najwyższem posłannictwem i najwyższem umiłowaniem. Zostawszy kapłanem świeckim, Skarga uważał, że zamało się dla idei kapłaństwa poświęcił; możeby wiele zdołał i na tej drodze zdziałać i wysoki stopień świętości osiągnąć, ale on na wstępie wolał złożyć siebie w ofierze całopalnej na ołtarzu idei kapłańskiej. Kapłan-zakonnik w oczach Skargi był urzeczywistnieniem idei kapłaństwa katolickiego. Wstępuje tedy do nowopowstałego zakonu św. Ignacego Loyoli, który tytułu dzielnych szermierzy dał Kościołowi, a zaprawiony w cno-

tach, powołaniu zakonnemu właściwych, poświęcił się pracy w myśl umiłowanej idei kapłańskiej. Ślepo ulegając swej władzy zakonnej, każdą swoją myśl, każde przedsięwzięcie oddając na sąd swych przełożonych, z zaparciem się siebie pracuje, nie zrażając się trudami i przeciwnościami.

Duch kapłaństwa katolickiego to przedewszystkiem duch ofiary ze wszystkich swoich osobistych pragnień i widoków, to duch poświęcenia na służbę Chrystusowi Panu, z podeptaniem tego wszystkiego, co niskie, poziome, ziemskie i egoistyczne. Nie każdy umie, się wznieść na te wyżyny. Skarga, jak świadczy nam jego żywot, umiał sięgnąć do tych wyżyn i dlatego on jest przedewszystkiem dla nas wielkim. «To, co w Skardze największe i najbardziej niespożyte, to, co mu daje prawo do najgłębszej i najtrwalszej czci i wdzięczności, jego narodu, to jest właśnie jego duch i jego praca, jako kapłana, jako zakonnika, jako bojownika Chrystusowego Kościoła. I jeżeli Skarga jest tak wielki, jako pisarz i jako patryota,... wielkość ta z tamtej wielkości wypływa, na tamtej się gruntuje. Skarga był wielkim twórcą wielkich dzieł, bo ożywiał go wielki duch, a duchem tym natchnęła go wiara. Był wielkim synem swej ojczyzny, bo był wielkim synem Chrystusowego Kościoła, wielkim sługą Bożym».¹⁾

Skarga był kapłanem-patryotą, ale nie ciasnym nacyonalistą. Z wyżyn idei kapłańskiej on umiał prawidłowo patrzeć na miłość ojczyzny. «Wiara nam każe kochać ojczyznę, jak nam każe wedle sił dążyć do piękna i tworzyć je: ale miłość ta jest wskazaniami wiary sterowana i dlatego nie schodzi nigdy na manowce, nie przemienia się w nienawiść, nie zniża do środków walki niegodnych. I dlatego patryotyzm, wyzwolony ze sterownictwa wiary, będzie miał nieraz wzniosłe momenty i godne uznania czyny, nie będzie godzien uznania niepodzielnie. Dlatego także pod sterem wiary będzie on tak czysty i doskonały, jakim promienieje z duchowej spu-

¹⁾ *Przegląd katol.* r. b. № 39, str. 611.

ścizny Skargi». ¹⁾ Dlategoż to powstały sławne *Kazania sejmowe* Skargi, «to najdoskonalsze, najczystsze zwierciadło jego jasnej, pięknej, wspaniałej duszy, jego płomiennej miłości ku Bogu, Kościołowi katolickiemu i ojczyźnie». ²⁾ — Na zawód kaznodziejski zapatruje się on jako na poselstwo Boże: «Poselstwo do was mam od Pana Boga, tak mówi do słuchaczy, i mam to poruczenie, abym wam złości wasze ukazał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał».

Skarga miłował ojczyznę, miłował swój lud, miłował naukę, a ta ostatnia miłość stawia go u steru najwyższej uczelni na Litwie; ale ponad wszystko umiłował ideę kapłaństwa, i tem dla nas kapłanów przyświecać będzie zawsze, w tem jego dla nas największy urok.

Jubileusz Skargowski, zatrzymując wzrok nasz nad wiekopomną postacią króla kaznodziejstwa polskiego, niechże obudzi w nas uczucie największego szacunku dla idei kapłaństwa, której poświęciliśmy życie, niech wznieci żywą świadomość wysokiego posłannictwa, którem nas Kościół przyozdobił.

X. H. J.

Skarga wobec Najświętszego Sakramentu.

Chwalebny pontyfikat Piusa X — «papieża Eucharystyi», międzynarodowe ze wspaniałością dotąd niewidzianą odprawiane kongresy eucharystyczne, wzmoczone wszędy ruch odrodzeniowy na polu eucharystycznym, wszystko to pozwala i zagna serce nasze do postawienia pytania, w jakim też stopniu «jeden z niewielu filarów, na którym spoczywa sklepienie Ojczyzny naszej», ks. Piotr Skarga, wielki kaznodzieja, był apostołem i czcicielem Najświętszego Sakramentu.

Skromna i dorywcza notatka niniejsza niechby natchnęła ludzi odpowiednio uzdolnionych do wykazania, ile istotnie zdziałał dla Eucharystyi ks. Piotra Skargi, byłoby to

jedną z najlepszych pochwał kapłana-obywatela i niepoślednią wskazówką, że moc i szczęście Ojczyzny w moralności leży, a źródłem tej ostatniej Dawca wszelkiego dobra — Chrystus. Modlitwa, którą nam Pius X podaje dla uproszenia łaski powszechnej i codziennej Komunii Świętej, nazywa ten Sakrament «codziennym Pokarmem i codziennym Lekarstwem na codzienne niedoskonałości nasze».

Genialny Skarga zrozumiał to doskonale, choć czasy, w których mu Opatrzność życie wyznaczyła, bynajmniej do zrozumienia tej prawdy nie dopomagały.

Musimy wszak pamiętać, że był to okres soboru Trydenckiego, który musiał uroczyście nawoływać do czci Eucharystyi, praktyka bowiem żywej wiary w skuteczność Boskiego Sakramentu znacznie wtedy osłabła, a nawet tu i owdzie — dzięki nowatorstwu religijnemu — zamierała.

A gdy powstałi tacy dzielni apostołowie częstej Komunii świętej, jak św. Filip Nereusz, św. Karol Boromeusz i św. Ignacy Loyola, nie zbrakło nawet cenzur kościelnych, któremi szafowali w zaciekłym sporze teologicznym przeciwnicy nowego ruchu.

I młody wówczas zakon jezuitów, wbrew poglądom swego Założyciela, musiał dla uniknięcia szkalowań, posadzany o herezye, położyć § 26 w regule dla spowiedników, by nie pozwalali częściej do Stołu Pańskiego przystępować, jak co 8 dni.

Współczesny tym poglądom i walkom jezuita, ks. Piotr Skarga, kochał Pana Jezusa za tę cudowną Tajemnicę, «którą nas cieszy i do siebie garnie», więc wyrobił sobie w długich rozmyślaniach i rozmowach z Bogiem swój własny — na znajomości nędzy ludzkiej i dobroci Bożej oparty — pogląd, który ani na jotę nie różni się od nauki pierwiastkowego Kościoła i Świętych kanonów Soboru Trydenckiego, ani dzisiejszych poglądów Piusa X. Wszędzie też, dokąd wola przełożonych powołuje Skargę, rozszerza on i umacnia nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu.

Jeszcze nim został zakonnikiem, jako kapłan świecki, powziął szlachetną praktykę

¹⁾ Tamże. str. 613.

²⁾ Ignacy Chrzanowski, *O kazaniach sejmowych*.

przemawiania od ołtarza przed każdorazowym wydawaniem Komunii Świętej. Nie zaniechał tego i w sukni jezuickiej, ale tu spotkała go nagana starszeństwa zakonnego i w maju 1586 roku prowincyał Campano zabronił Skardze przemówień tych, gdyż «drudzy Ojcowie nie niewają żadnych przemówek przed rozdaniem Komunii świętej i zarzucają mu w tem pychę».

Takie rozporządzenie zasmuciło gorliwość Skargi, wskutek tego pisze do jenerała zakonu Akwawivy (16 sierpnia 1586 roku): «Nigdy mi tego nie zabraniali przełożeni, a o mojej pysze niech sam Pan Bóg sądzi. Tym sposobem możnaby oczekiwać, że mi o. Prowincyał i kazań zabroni... I w Rzymie przykłady widziałem, bo to wypływa z katechetycznych zasad, zwłaszcza tam, gdzie jest mnóstwo przystępujących do Stołu Pańskiego».

Niech Przewielebność Wasza uczyni, co uzna w Panu za pożyteczniejsze dla chwały Bożej».

Płzył Skarga jak umiał niwę eucharystyczną, widzimy tedy i w Krakowie i Lwowie, Warszawie, Lublinie, Pułtusku, a i w naszym Wilnie, jak szczególną ciężo otaczał on Najświętszy Sakrament.

Ile może urzędza 40-godzinne nabożeństwa, podczas których gorąco przemawia płomiennem słowem, organizuje — on pierwszy w Rzeczypospolitej — arcybractwo Najświętszego Sakramentu i Miłosierdzia.

Wilno szczyć się słusznie winno, że w murach swoich przy kościele św. Jana posiada żywy pomnik myśli eucharystycznej Piotra Skargi.

Przyszedł on z woli starszych, aby na wzór Chrystusa boski ogień wzniecić i rozpalic w tej Litwie, która wówczas stała się udziałem kalwińskich i luterskich omamień.

«Z politowania krają się wnętrzości moje, pisze ks. Skarga do prowincyała Magiusza (17 lipca 1573), kiedy patrzę na klęski tego kraju: tyle tysięcy katolickiego ludu bez pasterza, bez chleba, o który proszą maluczcy, tak dalece, że niektórzy z nich muszą odbyć 20 mil, aby spowiadać się w Wilnie; aż zgroza mówić, co za źli księża pozostali w niektórych para-

fiach, co za kupy inowierców, śmieją szerzyć nawet Ebionizm».

Działalność swoją rozpoczął właśnie Skarga od ożywienia wśród braci katolickiej czci Najświętszego Sakramentu. Urządził kilkudniowe rekolekcyje, aby serca przygotować do akcyi świętej i wielkiej, a gdy liczny zastęp słuchaczy rozgrzał, do czynu ich dobrego wtedy zachęcił, bo do wpisania się na listę bractwa Najświętszego Sakramentu, «jako na strażników tej akcyi przymierza Nowego Zakonu».

Szczęśliwa to była myśl — pod znakiem Najświętszego Sakramentu zgromadzić liczny (jak świadczy Maurycy Dzieduszycki w dziele: *Piotr Skarga*, w tomie I) «zastęp szlachty i włościan, którzy co tydzień zbierali się na wspólnem nabożeństwie w osobnej kaplicy (Bożego Ciała u św. Jana), która odtąd nigdy nie bywała prózną». Ci «strażnicy akcyi nowego przymierza» mieli naprawdę wielkie zadanie w Wilnie, w którym grasowała herezyja, i gdzie najzdolniejszy polemista kalwiński, Andrzej Wolan, szerzył z ogromną szkodą dla Kościoła heretyckie nowiny.

W sercach drobnej szlachty i w szarym tłumie uciemionego wiejskiego ludu założył Skarga mocne podstawy wierzeń i praktyk katolickich. A gdy im w Bractwo związanym wykazał Skarga, jaki skarb w Eucharystyi posiadamy, zwrócił wtedy orli swój wzrok i w stronę możnowładców i tych, co piórem i słowem zwodniczem zatruli atmosferę katolicką.

Rekolekcyami, kazaniem, broszurami aktualnemi nawraca Skarga całe zastępy dusz zbłąkanych, od wyżyn społecznych idąc, aż do warstw najpośledniejszych.

Bolało naszego kaznodzieję i gorliwego czciciela Eucharystyi, że ruchliwy heretyk Wolan bluźni Panu Jezusowi w Hostyi ukrytemu, więc, choć już sławny teolog hiszpański pisze: «De Sanctissima Eucharistia. Tractatus contra Andream Volanum, polonum», Skarga usilnie zabiega wobec przełożonych w Zakonie, aby mu wolno było «zawstydzic» heretyka, a zresztą «gdyby nawet pod cudzem imieniem miała być ogłoszona ma praca, mniejsza o mój honor,

byle Chrystus Pan był uwielbiony (list do jenerała Merkuryana 4 maja 1575). Jakoż po roku zwłoki ukazuje się nakładem Mikołaja Radziwiłła w Wilnie z upragnieniem oczekiwana na Litwie praca teologiczna Skargi p. t. «Pro Sacratissima Eucharistia contra haeresim Zvinglianam et Andream Volanum... Libri tres», a gdy uparty Wolan odpowiedział na spokojny traktat nowym paszkwilem: «Defensio coenae Domini contra Scargam Jesuitam», nasz Skarga występuje z nową seryą dowodów i zbija wywody hereetyckie w dwóch dziełach: łacińskim i polskim. Zwolennicy Wolaua dopuszczali się takich wybryków, jak rozsypywanie czcionek w drukarni, kradzież kolumn gotowych do druku i t. d., jednak mimo wszystko ujrzyć musieli: «Artes duodecim Sacramentorum sive Zwinglio - Calvinistarum» i t. d., a w polskim języku: «*Siedm filarów*, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie».

Dziwił się Wolan i ówczesni «arystokraci ducha protestanckiego», dlaczego Skarga pisze dzieło teologiczne po polsku, gdy każdy wykształcony polak doskonale posiada język łaciński — kulturalny.

To jednak, co wydawało się zbytecznym dla wielu, było dostatecznie zrozumiałe Skardze, który wiedział, że tysiące ludu katolickiego pozostaje «bez chleba, o który proszą małuczcy».

Skarga wybornie czuł, że to, co *dziś* jest zarzutem religijnym dla inteligenta, *jutro* się staje temże dla prostaczka i że kapłan *katolicki* ma być wszystkim dla wszystkich. Więc *Siedm filarów*, jako popularne streszczenie obydwu rozpraw o Najświętszym Sakramencie, zawierające zbitcie zarzutów nowatorskich, pisane po polsku posłuży drobnej szlachcie i braci siermiężnej, nie znającej łaciny, do wyświeślenia sobie prawdy i głębszego pokochania Baranka w Eucharystyi.

Skardze nie o laury polemiczne, ale o «łowstwo» dusz, o szerzenie chwały Bożej zawsze chodziło, więc i w omawianym sporze dogmatycznym więcej już głosu nie zabierał, choć Wolan dalej uporczywie

wypuszczał w świat swoje utwory, byle tylko wodę prawdy Chrystusowej mącić.

Myśl o tem, by naród polski «Jezusa Ukrytego w Eucharystyi czcić» mógł coraz więcej i coraz goręcej, stale zajmowała umysł Skargi, to też przy nadarzonej okazji (wyjazd króla Zygmunta do Szwecyi, a stąd czas wolny dla kaznodziei nadwornego) Skarga doprowadza zamiar do skutku i wydaje «*Kazania o Siedmiu Sakramentach Kościoła Katolickiego*».

Encyklopedia Kościelna ks. M. Nowodworskiego (tom 25) zaznacza, że kazania te są «najważniejszymi z rozpraw dogmatycznych Skargi, wyborne jako wzory stylu». Dosłownie toż samo utrzymywał w swoich wykładach o Skardze wieszcz Adam Mickiewicz.

Ani na chwilę nie odstępimy od założenia naszego artykułu, gdy choć pokrótce rozpatrzmy to dzieło Skargi w części, która bezpośrednio dotyczy Najświętszego Sakramentu.

Nauka o tym *Bożym Pokarmie* traktowana jest przez naszego *Złotoustego* z wielkim namaszczeniem. Cykl kazań eucharystycznych rozpoczyna Skarga od wyznania, że «nauczać i mówić przyjdzie nam z wielką trudnością i postrachem i tu musim z Jeremiaszem zawołać: *A, a, a, Panie, nie umiem mówić*».

Po takim wstępie daje nam ks. Skarga 7 kazań o Najświętszym Sakramencie i 10 o Mszy Świętej, jako Ofierze Ciała i Krwi Pańskiej.

Każde z tych kazań ma krótki wstęp i zakończenie w formie modlitwy, a w treści swojej zasadniczej wyjaśnia szczegółowo i fundamentalnie podstawowe prawdy o tem, jak Kościół wierzy w Eucharystyę, na czem się opiera to wierzenie i jakie stąd dla nas wypłynąć winny korzyści duchowe i doczesne.

Jakaż to szkoda, doprawdy, że tak mało jest biblioteczek kapłańskich, gdzieby kazania Skargi zdobyły półki i uczyły nas mówić po polsku i po katolicku: krótko, dobitnie, i z pożytkiem dla słuchaczy. Naprzykład kazanie III, gdzie Skarga tłumaczy, w jaki sposób «jestność chleba obra-

ca się w jestność Ciała Pańskiego», nadaje się wybornie do nauki na temat «pod osłoną chleba jest Bóg żywy». I gdyby mi Bóg pozwolił katechizować dziatwę, to po opuszczeniu świadectw Doktorów Kościoła, mówiłbym dzieciom to kazanie Skargi bodaj że dosłownie...

W kazaniu znowu IV «O dzielnościach i pożytkach tego Sakramentu, które nas do używania Jego częstego wzywają», uderza już Skarga na to, co dopiero dziś fizyologowie zaczynają poważnie obserwować: «A jaką kto potrawę je, w taką się obraca krew jego... Dziwnie i cudownie ten Pokarm suszy w ciele naszym nierządne chuci i wiąże poządliwość i rozwodzić się jej nie da»... To kazanie kończy się przepiękną, biorąc po kaznodziejsku, zwrotką o mieszkaniu z nami Pana Jezusa, którą zamyka akt uwielbienia Zbawcy w Eucharystyi.

Kazanie V jest również dowodem, jak daleko naprzód sięgnął Skarga, ucząc «o trojakiej przyprawie ludzi» do godnego przyjmowania Najświętszego Sakramentu. Zarówno w tem, jak i VII kazaniu: «O uęszczaniu używania Ciała i Krwi Pańskiej» ma się wrażenie (poza archaicznością języka), że pisze to człowiek współczesny encyklikom Leonowym i Piusowym.

Toż kazanie V ma aktualność społeczną, gdy mówi o dobrych uczynkach, jako «czwartej przyprawie do Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej przyjmowania», i gdy te dobre uczynki traktuje ze stanowiska miłosierdzia, jako cnoty społecznej.

A i do nauki o częstej Komunii świętej argumenty Skargi z przed lat z górą trzysta nie będą... za stare!

W X kazaniu o Mszy świętej stawia zasadę, że katolik winien dążyć do tego, aby mógł tyle razy przyjąć Komunię świętą, ile razy słucha Mszy świętej, słowem nawet codziennie.

Czytanie kazań Skargi o Najświętszym Sakramencie daje też w przybliżeniu pojęcie, jaką gorącą wiarę miał Skarga, jakim ogniem pałało serce jego, gdy mówił o Eucharystyi, boć w każdym kazaniu kil-

kakrotnie wzbudzać on umie akty uwielbienia, podziwu, dziękczynienia.

To zatopienie się w Bogu przebija najwidoczniej, gdy mówi o Komunii świętej w Kazaniu VI, gdzie za pomocą aktów strzelistych doskonale oświeca umysł słuchacza, i jego serce rozgrzewa.

Wiara i ufność Skargi w moc Najświętszego Sakramentu bije też wielką siłą od modlitwy, którą umieścił Skarga po swoich kazaniach o Mszy świętej.¹⁾

Taka przeplatanka nauki *suchej* żywym aktem wiary i okrzykiem kochającego serca robi wrażenie bardzo podniosłe, sprawiać też musi skutki wielkie w duszach słuchaczy, czego dowodem w naszych prawie czasach kazania św. Jana-Maryi Vianney'a. Że tak jest, gdy idzie o Skargę, dowodem te liczne nawrócenia magnateryi litewskiej, polskiej i ruskiej, dowodem nadzwyczajny wzrost pobożności na glebie, którą wiekopomny kaznodzieja słowem Bożem zraszał.

Przypomnieć nie zawadzi, co w tym względzie mówi Tarnowski, sędziwy mistrz i znawca literatury ojczyznej: «Dla uzdrowienia i podniesienia *duszy* narodu nikt może inszy w naszej historii, a z pewnością nikt w naszej literaturze nie zrobił tyle, co Skarga».

Ale i dla duszy własnej kaznodziei wielką dźwignią i moralną otuchą być muszą takie częste odezwania się do Boga, taka refleksya wśród swady kaznodziejskiej i ciągła pamięć na obecność Bożą.

Prawdę mówi Mickiewicz, gdy pisze, że temu «kapłanowi-patryocie miłość ojczyzny dodawała siłę».., ale też nie pomyli się, kto w nadzwyczajnej sile przekonywania i wpływów na słuchaczy u Skargi, oraz w zahartowaniu duszy i męstwie jego, zobaczy nieziemski wpływ Eucharystyi, której czcicielem był Skarga i do której — jako do Boga Żywego, choć Ukrytego, często myśl swą podnosił.

«Choćby stanęły przeciwko mię woj-ska, nie będzie się bało serce moje — bo

¹⁾ Wartoby te kwiaty uczuć najszlachetniejszych Skargi przeflancować i na grunt naszego *Podręcznika Adoracyjnego*, o ile drugie wydanie robić myślimy, P. A.

Pan obrońca życia mego» (psalm 26) — oto dewiza życia Skarga, życia zjednoczonego z Bogiem.

Było tak istotnie, że znajdował się Skarga wobec wojska zbuntowanego, a zniewalał sobie słuchaczy.

Szkalowany, prześladowany, publicznie nawet łzony wchodził Skarga na ambonę mówić do swoich nieprzyjaciół, a schodząc napotykał nieraz napastników.

Skąd więc brał siłę i moc? musiał ją wydobyć z własnej głębi ducha, którego ogrzewał ogniem miłości Bożej. I ogień ten gorzał i zapalał niechętnych nawet słuchaczy.

Ale, jak mówi na pogrzebie Skarga o. Birkowski, umiał ks. Piotr Skarga przed *każdym* kazaniem siebie *biczować*, potrafił długie godziny adoracji odbywać... Tu jest sekret powodzenia Skarga, stąd jego siła i moc, ale nie w tem, że obywatel — polak widział «jako herezye obalają ojczyznę, więc walczyć chciał z heretyki...» Kto tak tłumaczy potęgę słowa Skarga, ten pamięci jego wyrządza bodaj największą krzywdę, a społeczeństwu nie oszczędza nowego jeszcze bałamuctwa «religijno-narodowego».

Wróćmy atoli do przerwanej wątku myśli, idąc dalej w rozbiórce kazań Skarga o Najświętszym Sakramencie.

Jeżeli mamy kaznodziejstwo nasze oczyścić od plagi panoszących się teraz tematów «do płaczu», powinniśmy bezwarunkowo wrócić do źródeł starej a prawdziwej nauki katolickiej, skąd czerpał zasoby mówienia Skarga. Mam na myśli Pismo Święte, Ojców Kościoła, Moralną i Dogmę, a wreszcie Liturgikę. Ta ostatnia zwłaszcza gałąź wiecznego «Drzewa Żywota» usycha w naszych oczach, więc wołają dziś *viri ecclesiastici*: «*Otwórzmy Mszał*», wołają dziś... A Skarga przed 300 laty świeci i pod tym względem przykładem do naśladowania w swoich 10 kazaniach o Mszy świętej. Zapoznajmy się z nimi, a w wielu razach będzie nam Skarga pomocny.

Aktualną dziś sprawę śpiewu kościelnego poruszył Skarga w VIII kazaniu o Mszy świętej.

«Wieleby i od nas pokus dyabelskich odchodziło, byśmy się psalmów świętych uczyli, a one nie tylo w kościele, ale i doma śpiewali... aby nie świeckimi, ale duchownymi pieśniami prace i zabawy i tęskności swoje ochładzali...

Dziś muzyka w kościołach barzo się popsowała, swego zalecenia chcą, a nabożeństwa i pożytku ludzkiego zaniechują... Tak zdrobnieli, zmieszali i niewieścią a mięką muzyką ową na głosow wielu uczynili, iż żadnej do nabożeństwa pobudki nie masz».

Z kazania X o Mszy świętej można się przekonać, jak nieraz pewne niewłaściwe wyrażenia pokutują wśród nas całe wieki.

Przestrzega Skarga: «Aby też onego słowa żaden nie używał: *zakupiłem* Msze, ale dając kapłanowi ofiarę albo jałmużnę, tak mówił: Ofiaruj za mnie, kapłanie!»...

Ten szereg kazań eucharystycznych tak kończy Skarga: «Patrz na Chrystusa na Ołtarzu; wszystkie tam piękności i bogactwa, dostać ich możesz bez pieniędzy, jedno dobrą wolę i nabożne serce przynosząc, łatwo kupisz i z weselem odejdiesz».

Co usta mówiły, to serce przejęło i wykonywało. Jest więc Skarga jednym z tych kaznodziejów, co życiem własnym stwierdzili tę prawdę, że dla przekonania życiem się pieczętuje.

Działalność Skarga kapłańska na ambonie, przy ołtarzu, w służbie Bożej jest żywym dowodem wiary i miłości Jezusa w Eucharystyi.

Najświętszym Sakramentem zasilał się ten Mąż do ostatniego dnia ziemskiego tułactwa.

Mówił też na pogrzebie Skarga o. Fabian Birkowski: «...a z łóżka wstać nie mogąc, na każdy dzień komunikował, wprzód duszę swoją bogomyślnością przygotowawszy. Którego dnia umarł, tedy zgoła dla wielkich bólów gotowości zwykłej nie mógł czynić a przecie jednak Sakrament Naświętszy przyjąć pragnął, ale się bał, iż się zwykłymi modlitwami nie nagotował. Kapłan, który mu Sakrament dawał, aby ten skrupuł z serca zrzucił, upominał go, a Naświętszy Sakrament ochotnie przyjął; on rzecze: na twą duszę, ojcie, Sakrament

Naświętszy przyjmuję, któregom nie go-dzien».

Mówca żałobny kończąc tę budującą opowieść z życia ks. Skargi, uczynił zwrot do słuchaczy, jako się uczyć mają godnego przystępowania do Najświętszego Sakramentu.

Wyteżona praca, rzetelnie apostołska, opromieniona rozkoszą obcowania słodkiego z Jezusem w Sakramencie Najświętszym, sprawiła, że z rozjaśnionem obliczem — jak mówią dziejopisarze — schodził Skarga z tego świata.

Niechby wizya takiej świetlanej i promiennej twarzy umierającego Skargi odbiła się mocno w naszej wyobraźni.

Taki obraz, różnobarwną tęczą światła nieziemskiego grający, niech będzie ideałem agonii kapłanów pracowitych.

Tak żyć — jak Skarga, tyle zdziałać — co Skarga i tak, jak Skarga umierać — pod hasłem i znakiem zbawczym: Wszystko dla Jezusa w Najświętszym Sakramencie!...

Ksiądz Ignacy Cyraski.

Stosunki ks. Piotra Skargi z kapitułą wileńską.

W ruchu religijnym i oświatowym od XVI stulecia kapituła wileńska zajmowała wybitne stanowisko; ona to kierowała obradami synodalnymi w celu podniesienia ducha religijnego, oświaty i obrony praw Kościoła; napominała biskupa Protasewicza, lekceważącego z początku nowinki, z zagranicy przyniesione, do zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu Kościołowi ze strony tych nowinkarzy. Przyjmując do grona swego, według swoich statutów, tylko mężów odznaczonych stopniem naukowym, wytworzyła zespół laureatów krakowskich, praskich, bonońskich i innych wszechnic wychowawców, którym nie była obojętna sprawa oświaty, widzianej w państwach zachodnich. Członkowie jej tworzą prywatne księgozbiory, które po ich śmierci stają się własnością kapituły, lub przekazują się do biblioteki akademickiej. Na kaznodziejów katedralnych, przed przyjściem jezuitów,

powołuje mężów światłych z zakonu dominikańskiego, jak o. Izaiasz i o. Cypryan Wiliski Dr. Teol., znany powszechnie pogromca kacerzy, *malleus haereticorum*, który kazał nie tylko na ambonie katedralnej, ale i na ulicach i placach wileńskich; w nagrodę ich pracy i cnót przyjmuje ich kapituła do swego grona; a o. Wiliski podniesiony został do godności sufragana wileńskiego.

Z radością powitała kapituła przybycie Synów Loyoli; ze wszelką gotowością przystała na hojne ich uposażenie przez biskupa Protasewicza wydzielonemi majątkościami z posiadłości biskupich, których strażniczką była; wprowadziła ich na ambonę katedralną, wyznaczając 10 kop gr. opłaty rocznej kaznodziejom,¹⁾ dopomagała im w poszczególnych potrzebach gotówką ze swej kasy poczerpniętą. W *Aktach kapitulnych* zostało kilka notatek o wydatkach i darach na rzecz księży jezuitów. Z tych przytaczamy tu parę, dotyczących osoby ks. Piotra Skargi:

«A. Dni 1577 die vero Mercurii, secunda mensis Ianuarii Capitulum particulare per Rndos an Venerabiles dnos Simonen a Brzezini Cantorem, Laurentium Volsky custodem luceorien. plebanum Drohiczynen. Pierschaiens. et Vidzens. Rmi in Chto patris et dni domni Valeriani Dei gratia epi vilnen. vicarium in spiritualibus et officialem generalem vilnen., Thomam Makovieczky, praepositum oschmianen. plebanum kobrinen. Sacrae Maiestatis Regiae in Magno Ducatu Lithuanie Thesauri Notarium et Stanislaum Goreczky in Poboisko et Volpa ecclesiarum parochialium plebanum, praelatos et canonicos ecclesiae cathedralis vilnen. in locum solitum ecclesie (sic) pro celebrando particulari capitulo, negociis certis in eo tractandis ex speciali convocacione capitulariter congregatos fuit tentum et celebratum. — Petitio Religiosi Petri Scargae (późniejszą ręką przed c postawiona kresa, przez co wygląda na polskie k). Item eodem die et capitulo, quibus supra sic capitulariter congregatis, ad quorum talem congregatorum

¹⁾ *Acta Capit.*, t. IV, str. 20.

praesentiam venerandus ac religiosus Petrus Scarga Collegii Societatis Jesu Theologus praesentaverit certam schedulam, certam petitionem, occasione charitativi subsidii, in se continentem: ad edendum libellum de schismate; et Rndi ac Venbles, qui supra, respondendo eiusmodi charte (sic) et petitioni in se contente (sic) omnes unanimi illorum consensu, voto et conformi decreto de communi ere (sic)¹⁾ capitulari octo sexagenas grossor. Lithuanicalium memorato dno Petro Scarga dandos fore procuratori capitulari Rndo Dno Laurentio Volsky decreverunt, presenti decreto mediante ac me Andrea Strzalkowsky publico eiusdem Vnlis Capli actorum Capitularium praesentium et actus praesentis Notario». ²⁾

Dalej na karcie 222 czytamy: «Die Mercurii VI mensis Februarii 1577. Capitulum generale celebratum per Reverendos ac Vnbles dominos Joannem Jarczewsky Decanum, Simonem a Brzezini Cantorem, Laurentium Volsky custodem luceorien. Rmi in Chro patris et dni dni Valeriani Dei gratia epi vilnen. causerum auditorem vicarium in spiritualibus et officialem generalem vilnen. Thomam Makoweczky praepositum Oschmianen. plebanum Kobrynen. Sacre Maiestatis Regie in Magno Ducatu Lithuanie thesauri Notarium, Nicolaum Georgii Koryzna, Stanislaum Goreczky et Nicolaum Niemcinowicz in Slonim plebanum, prelatos et canonicos ecclesiae cathedralis sancti Stanislai vilnen. in loco solito ecclesiae et capituli pro celebrando generali capitulo negociisque in eo tractandis capitulariter congregatos, fuit tentum et celebratum: Petitio Jesuitarum, videlicet Rndor. dnor. Stanislai Warseviczkj collegii Rectoris et Petri Skarga (sic) eiusdem collegii concionatoris occasione areae super fluvio Vieliia penes subditum Petrum iacentis et situatae. — Eadem die et capitulo ac Dominibus, quibus supra. Rndi ac religiosi Dni, videlicet Stanislaus Varseviczkj (sic)

¹⁾ Pisarze średniowieczni dla oszczędzenia papieru dyftongów unikali; użyliśmy dyftongów tam, gdzie wyraz jest napisany w skróceniu opuszczeniem samogłosek i sylab.

²⁾ *Acta Cap.*, t. V, karta 219 i 220.

Collegii Jesuitarum Rector ac Petrus Scarga eiusdem Collegii concionator nomine Collegii supra scripti petierunt et postulaverunt a suis dominationibus Rndis ac Venerabilibus ac coram toto capitulo pro certa area ad locandam domunculam, in qua negotia eiusdem Collegii in causa religionis, videlicet libros scribere, possint et valeant et pomarium illic plantare, facultatem dare; et Rndi ac Venbles Dni, qui supra, attenta ipsorum petitione iusta et ratione consentanea aream pro aedificanda domuncula ac pomario faciendo deliberati exeuntes ad locum petitum emensurare promisserunt (sic) et decreverunt praesenti decreto mediante ac me Andrea Strzalkowskj (sic) publico et actorum praesentium ac actus praesentis Notario».

Gdzie mianowicie był ów plac, o który prosili kapitułę Warszewicki i Skarga, określić trudno ze względu, iż akta nie wskazują tego miejsca, a tylko zaznaczają, że obok poddanego Piotra, o którym także niewiadomo, gdzie posiadał plac i dom. Po przyłączeniu przez Zygmunta Augusta, ugodliwym sposobem z kapitułą, dzielnicy z tej strony Wilii, na zachód od zamku, gdzie dziś domy Tyszkiewiczów, Puszkarnią zwanej, należącej do altaryi Montwidowskiej, na domy i posiadłości na Zarzeczcu, kapituła miała swe place nad Wilią na Antokolu, należące do altaryi Jasińskiej i domek sufragański z placem za Wilią na Rybakach. Według przypuszczenia Balińskiego, omawiany plac był na Rybakach¹⁾.

Trzeci raz spotykamy Skargę w aktach, kiedy w roku 1581 dnia 9 czerwca już jako rektor Akademii prosił kapitułę o ustąpienie jezuitom prawa patronatu względem naznaczenia wikaryuszów wieczystych do kościoła świętojańskiego w Wilnie. W małej ilości zebrani wówczas członkowie kapituły na sesyi partykularnej odłożyli tę sprawę do liczniejszego zgromadzenia. Jakoż dnia 12 tegoż miesiąca w obecności członków Jana Jarszewskiego dziekana, Benedykta Wojny kustosa, Symona z Brze-

¹⁾ Ob. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, str. 54; *Kościół Zamkowy*, cz. II, str. 288.

zin kantora, Wawrzyńca Wolskiego, kanoników Tomasza Makowieckiego, Marcelego Suchodolskiego, Mikołaja Koryzny, Stanisława Goreckiego, Mikołaja Niemczynowicza, Grzegorza Fabiusza i Cypryana, sufragana bpa meton., wydali następujący akt cessayny: «Anno, die mense et Capitulo proxime supra dictis coram eisdem Rndis ac Venerabilibus dnis prelati et canonicis.. veniens personaliter Rndus pater dnus Petrus Scarga, Rector Collegii Societatis Jesu Vilnen. inherensque petitioni per eum non ita pridem... suo et totius collegii (nomine) factae, de cedendo videlicet et dimittendo, renunciandoque per suas Rndos ac Venbles dominationes iure eorum presentandi vicarium perpetuum ad Ecclesiam parochialem S. Joannis in hac Vilnen. civitate, transfundendoque in praedictum collegium; hoc idem repetiit et postularit; ac rursus sibi obnixie a suis Rndis et Venerabilibus dominationibus fieri et dari petiit. Supramemorati autem prelati et canonici audita supradicta petitione praedicti Rndi patris dni Petri Scarga Rectoris modo praemisso per eum facta et repetita. Habitis primum et ante omnia inter se mutuis, per vota singulorum, ut moris est, tractatibus, colloquutionibus, consultationibus; considerantes Patres praedicti collegii Societatis Jesu, non sua, sed quae Dei sunt, quaerere, et ecclesiae utilitati et animarum lucris esse addictos sperantesque in zelo Domini et cura propagandae laudis et gloriae Eius esse in dies amplius progressuros, ad maiorem eorum quietem, accedente etiam iudicio commendationis Illris et Rndi Dni Joannis Andreae Calligarii, Dei et apostolicae Sedis gratia epi Brittonorien. ac felicissimi Dni nostri Dni Gregorii divina providentia Pape Tredecimi atque eiusdem sancte sedis apostolice ad seren. principem et Dnum Dnum Stephanum Dei gratia Regem Poloniae eiusque Regnum ac omnia dominia eidem Regno subiecta cum facultate legati de latere Nuncii, concedendum hoc ipsi collegio Societatis Jesu vilnen. et omne ius suum presentandi Vicarium perpetuum supredicte parochialis ecclesie S. Joannis vilnen., quacunque vocatione illius occur-

rente, unanimo suarum Rndarum ac Venerabilium dominationum voto et conformi sententia, in ipsum Collegium, vel eius Rectorem modernum et pro tempore existentem, transfundendum decreverunt et iuri suo in hac parte totaliter et perpetuo cesserunt ac renunciarunt presente decreto suarum dominationum mediante. Volunt tamen memorati Rndi ac Venbles Dni et hortantur Patres Collegii supradicti, vel eius Rectorem presentem et futurum, ut telem Vicarium perpetuum semper presentem, qui auctoritatem et dignitatem loci illius tueri possit et ut omnia et singula, que in ordinatione et constitutione a Rmo olim Dno Valeriano epo vilnen. et fundatore Collegii continentur et sunt comprehensa circa eum Vicarium perpetuum, serventur et salva semper eviterne permaneant ac ratio illius habeatur, quem aliquando suae Rnde et Venbles dominationes tunc in capitulo existentes ad hoc munus commendarent. Presentibus tunc Rndis et Venerabilibus dnis prelati et canonicis, quibus supra, et me Baltharo Crassowski publico et actorum presentium capitularium notario». ¹⁾

Zebrał Ks. Jan Kurczewski.

VARIA.

Jak korzystać z dzieł Skargi?

Ks. Piotr Skarga nazawsze pozostanie wzo-rem katolickich pisarzy kościelnych i katolickich kaznodziejów; niespożyta jest jego w tym względzie siła dlatego, że w swych dziełach pozostaje on na gruncie prawdy, na nauce Kościoła katolickiego. Ale to wszystko się odnosi do zasady wewnętrznej pism Skargi, do tej prawdy, która u każdego pisarza prawdą pozostać musi.

Jest inna kwestya, czy obecnie można korzystać z dzieł Skargi w praktyce i jak dalece? Czyli, innemi słowy, czego się mamy uczyć od Skargi w kaznodziejstwie pod względem treści i formy i jak z niego korzystać?

Pod względem treści. Skarga doskonale rozumie, co jest przedmiotem nauczania kościelnego i dlatego w kazaniach jego nie napotykamy takich tematów, któreby nie mogły być w mowie ko-

¹⁾ *Acta Cap.*, t. VI, str. 155.

ścielnej poruszane. Wszystko, co się nie odnosi do nauczania prawd Bożych, wskazywania dróg obyczajów, nie ma miejsca w kazaniach Skargi. Wprawdzie zarzucano mu, iż «ksiądz się wdawa w politykę», gdy zaczął głosić kazania przed królem, jego dworem i obradującymi na sejmach posłami. Ale miał on na ten zarzut gotową odpowiedź: «Wdawa i wdawać się winien, nie w rządy jej, ale w zatrzymanie, aby jej grzechy nie gubiły, a wykorzenione z niej były, a dusze ludzkie w niej nie ginęły. Albo nie słyszym, co Pan Bóg do Jeremiasza mówi: *Otom cię postanowił nad narodami i królestwy, abyś wykorzeniał, psował i gubił, a budował i szczepił*». ¹⁾

Uważając się za wysłańca Bożego, który ma ludowi przekładać Jego wolę, Skarga nie mógł pominąć w swych kazaniach żadnego objawu życia swego narodu, by nań z punktu tej woli Bożej nie spojrzął; a zresztą on był tak zrośnięty ze swoim narodem, że, jak mówi A. Mickiewicz, «w nim się odbijał cały kraj, cały naród ze swoją przeszłością, obecnością i przyszłością nawet,» ²⁾ nie mógł przeto, jak i ze stanowiska kaznodziei królewskiego i sejmowego, pomijać kwestyi polityki wewnętrznej i zewnętrznej, gdy uważał, że prawo Boże, albo zasady sprawiedliwości tego wymagają.

Treścią jednak jego kazań jest zawsze czysta nauka wiary katolickiej i obyczajów.

Treść swych prac kaznodziejskich wyraził ks. Skarga w przedmowie do pierwszego zbioru *Kazań*, gdzie tak mówi: «Panie, posłałeś mię do dworu królewskiego, do Zygmunta trzeciego, pana dwu wielkich królestw.... I do rady i do senatu jego, i do rycerstwa jego, i do domu i do sług jego, i na sejmach i zjazdach, odprawowałem, Panie Zbawicielu, poselstwo twoje; upominałem, aby obie matce swoje, Kościół Boży i Ojczyznę, w jednym końcu złączone, wiernie i uprzejmie miłowali; aby ich kacerstwy nie rozróżniali, a niezgody między nie nie siali, którą się obiedwie zabijają. Aby wierną radę dawali, na samo się dobre pospolite oglądając, a domy i prywaty swoje dla niego radzi tracąc, gdyby tego potrzeba. Aby pany króle swoje na wzór przodków swoich wiernie czcili, i onym posłuszeństwo oddawali i o ich się nieczęść gniewali, i szemrania się wszelakiego o nich strzegli; aby uprzejmość

i całość serca między sobą zachowali; aby wolnością swoją nie ginęli, a niewoli obcych panów na się nie przywodzili. Wołałem na nie, Panie, aby na niewierność, mężobójstwa, cudzołóstwa, kazirodztwa, lichwy, wydzierania, najazdy i inne srogie grzechy lepsze prawa i prędszą sprawiedliwość należeli, a zmazaną krwią, i krzywdami kościołów i ubogich, i uciążeniem poddanych ziemię swoją oczyścili; aby hardości zbytków i próżnych utrat, w jedwabiach i winie i rozkoszach zaniechali, a dostatek swój na obronę rzeczypospolitej i ojczyzny miłej, na ubogie i na kościoły obracali. Groziłem im, jakoś rozkazał, gniewem Twoim, zgubą i pożarciem ich od nieprzyjaciół, i spustoszeniem i przeniesieniem królestwa ich do innych narodów. Ukazowałem, jako pogański miecz nad nimi wisi, który sąsiedzkie zdrowia i majątności pożera: aby się przykłady srogości twej ukarali, a o większych grzechach swoich, które tejsze sprawiedliwości nie ujdą, myśleli, i z nich powstawali».

Oto treść kazań ks. Skargi: nauczał prawd Bożych, oparty na nieomyślnej nauce Kościoła, wskazywał drogę życia chrześcijańskiego, karcił występki jak pojedynczych osób, tak również całego społeczeństwa. Prawowierność w treści, wielkie bogactwo myśli, świadczące zarówno o płodności jego ducha, jak i o rozległej nauce oto, co pozostanie jako wzór do naśladowania nazawsze. Ścisłe kościelny temat, opracowany na ściśle kościelnych źródłach — to jest, co czyni kazania Skargi skarbnicą niewyczerpaną dla każdego kaznodziei.

O formie kazań ks. Skargi tak ogólnie mówi ks. bp. Pelczar w swoim *Zarysie dziejów kaznodziejstwa* ¹⁾: «Myśli swoje ubiera on w szatę niewyszukaną, a jednak pełną poetycznego wdzięku, i umie być nie tylko prostym i popularnym, ale także wzniosłym i rzecnym. Nie sili się na plan głęboko obmyślany i misterną budowę, jak kaznodzieje francuscy; lecz forma sama wysuwa mu się z pod pióra, a mowa jego płynie swobodnie, raz podobna do spokojnego strumyka, kiedy indziej do górskiej, wezbranej rzeki. Nie ugania się też za ozdobami retorycznymi, tem mniej ze szumnymi frazesami; mimo to w jego kazaniach można znaleźć wszystkie rodzaje stylu i przeróżne figury krasomówskie, począwszy od ulubionej przezeń przenośni aż do śmiałej apostrofy i prozopopei.

¹⁾ *Wzywianie do pokuty*, Kraków 1610, str. 14

²⁾ *Wykłady liter. słow.*

¹⁾ Cz. II, str. 144.

Zaletą jego stylu jest prostota, jędrność, żywość, i obrazowość. — Pod względem języka, istny to snycerz, który z bryły twardej i niekształtnej przeliczne dzieło wykuł. Wprawdzie Rey, Górnicki, Bielski, Wujek i inni przyłożyli się znacznie do wygładzenia mowy polskiej; ale nikt z niej tyle bogactw i wdzięku nie wy dobył, nikt tak skutecznie na wyrobienie składni i udoskonalenie stylu polskiego nie wpłynął, jak Skarga».

Tej tedy głębokiej treści, prostej ale majestatycznej formy mamy się uczyć od Skargi, jako kaznodziei; on wszystko zawiera w sobie, co się może przyczynić do ukształcenia prawdziwego mówcy kościelnego, jak słusznie o nim mówi Woronicz: «Chcesz zostać dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; — teologiem? czytaj Skargę; — politykiem? czytaj Skargę; — chrześcijaninem? czytaj Skargę».

Naturalnie, nie można Skargi żywcem wnieść na ambonę, nie można w naszych czasach czytać w całości jego kazań z ambon, bo i czasy nie takie; ale wzorować się na nim każdy może i powinien; a do tego trzeba poznać jego dzieła. *Kazania niedzielne i świąteczne, kazania przygodne, kazania o Świętych Siedmiu Sakramentach, Żywoty Świętych* — trzeba sumiennie przewertować i to nieraz; przejąc się sposobem jego dowodzenia, nauczyć się od niego używania Pisma Św. i Ojców Kościoła, nabrać prostoty i podniosłości stylu — oto jak w naszych czasach korzystać trzeba z dzieł księdza Skargi. Dalej, przerabiać jego kazania zwłaszcza te, które mniej wymagają przeróbek przy zastosowaniu ich do doby obecnej, jak np. niektóre kazania przygodne, kazania o Sakramentach i wiele kazań niedzielnych. W przeróbkach, zostawiać nienaruszonymi te miejsca, które i w naszych czasach mogą mieć zastosowanie, w tem zaś, co się dodaje, starać się przystosować do prostoty i powagi formy Skargowskiej.

X. H. S.

Skarga w języku białoruskim.

Niektóre dzieła ks. Piotra Skargi były dość prędko przetłumaczone na obce języki. Obcy dość prędko się poznali na wartości zwłaszcza *Kazań na niedziele i święta całego roku*, oceniając w nich gruntowną naukę, trafny wykład Pisma Św., budujące, a przytem pełne prostoty zastosowania praktyczne. Najpierw ukazało się tłumaczenie ich niemieckie i czeskie.

Ale Skarga na pierwszym miejscu chciał służyć wszystkim swoim ziomkom; dlatego prawdopodobnie jeszcze za jego życia, wyszło dziełko oryginalne ks. Skargi w języku białoruskim pod tytułem: *Oborona soboru bierestejskaho*, Wilno 1597, które się dotąd przechowuje w wileńskiej bibliotece publicznej. Również chyba za życia Skargi ukazał się białoruski przekład jego *Żywotów Świętych*, który obecnie gdzieś zaginął. Jak jedno tak drugie dzieło było prawdopodobnie przekładem, dokonany pod okiem samego autora.

X. P. R.

Wydawnictwa jubileuszowe.

Z okazji trzechsetnej rocznicy śmierci ks. Skargi ukazał się cały szereg wydawnictw, poświęconych życiu i dziełom znakomitego kaznodziei; wiele czasopism polskich ogłosiło specjalne numery wypełnione artykułami związanymi z jubileuszem skargowskim. Najokazalej przedstawia się pod tym względem podwójny zeszyt krakowskiego *Przeglądu powszechnego*, zawierający następujące prace wybitnych uczonych i pisarzy: «Piotrowi Skardze», wiersz L. Rydla; «Jubileusz Skargi» przez St. Tarnowskiego; «Skarga na tle naszych czasów» przez ks. L. Lipkego; «Duch twórczy Skargi» przez dr. M. Tretera; «Działalność społeczna Skargi» i «Skarga jako polityk» przez S. Fidzińskiego; «Inteligencya Skargi i kaznodziejstwo Skargi» przez St. Windakiewicza; «Skarga jako prorok-kaznodzieja» przez ks. d-ra Fiałka; «Piękno w dziełach Skargi» przez St. Mitera; «Język i styl Skargi» przez St. Mondelskiego; «Skarga jako czciciel Eucharystyi» przez M. Straszewską; «Gromnica Skargi» przez Saryusz-Zaleską; «Grób Skargi» przez ks. J. Rejowicza.

Również *Ateneum kapłańskie* jak i *Miesięcznik kościelny* poznański w kilku numerach zamieściły gruntownie opracowane artykuły, omawiające wielostroną działalność ks. Skargi.

Pożyteczną pracę p. t. *Pismo Święte w dziełach ks. P. Skargi* ogłosił w Poznaniu ks. Stanisław Okoniewski (str. XVIII, 70 i 720). Jest to zestawienie rozrzuconych w dziełach ks. S. cytat z pisma św., ułożone w pewną całość syntetyczną. Księga ta składa się z dwóch części. W pierwszej zatytułowanej: *Piotr Skarga a Pismo św.*, autor rozważa studia Skargi w Krakowie i Rzymie dla stwierdzenia, że przyszły tłumacz Pisma św.

zapoznał się dostatecznie z językami, w których spisano Księgi święte, oraz że nauce Pisma św. przedewszystkiem poświęcił pobyt swój w Rzymie. Bada następnie inne przekłady jego z języka łacińskiego, świadczące o niezwykłej zdolności kaznodziei przetapiania myśli, w obcej wyrażonych mowie, na język ojczysty. Zaznajamia dalej z poglądami Skargi na znaczenie i doniosłość Pisma św., na jego kanon i tekst pierwotny, na dawne Pisma św. tłumaczenia greckie i łacińskie, w szczególności na Wulgatę, na zasady wyjaśnienia Pisma św., przytacza niektóre przykłady egzezy skargowskiej. Uwydatnia w końcu zalety przekładu skargowskiego i podnosi najważniejsze przekładu tego znamiona i doniosłość. W drugiej części przechodzi już autor bezpośrednio do: *Pisma św., zestawionego z dzieł ks. Piotra Skargi.*

Krakowska drukarnia nakładowa ogłosiła popularne wydanie dzieł Skargi, a mianowicie: *Żywoty świętych polskich — św. Wojciecha, Jędrzeja Żórawka, Stanisława biskupa, Jadwigi, Jacka, Salomei, Kingi, Jana Kantego, Kazimierza Królewicza i Stanisława Kostki; Wybór pism: Kazania sejmowe, Nabożeństwa żołnierskie, Kazania na niedziele i święta, Kazania przygodne i inne; Wybór Żywotów Świętych Starego i Nowego Zakonu.* Każdy tomik zawiera obszerny życiorys ks. Piotra Skargi i rozbiór jego działalności społecznej oraz piśmienniczej; teksty dzieł autora opatrzone zostały lecznemi objaśnieniami pióra wydawcy Antoniego Januszewskiego.

Staraniem i nakładem Chyrowskiego Koła Towarzystwa im. Skargi wyszła z druku *Jednolitość Skargowska*, zawierająca starannie ułożoną wiązkę wyjątków ze świadectw współczesnych oraz opinii uczonych i pisarzy obecnych o znakomitym kaznodziei. Nadto pomieszczono tu niektóre celniejsze ustępy z «Kazań», wreszcie bibliografię dzieł Skargi i prac jubileuszowych.

Nakładem tegoż Towarzystwa im. P. Skargi opuścili prasę popularny życiorys kapłana, w opracowaniu Czesława Pieniążka, oraz pełen podniosłego nastroju obrazek sceniczny z życia ks. P. Skargi p. t. *Złote usta, złote serce*, pióra ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

W Poznaniu wydano cały szereg broszur popularnych, omawiających wszechstronną działalność ks. Piotra Skargi: X. Cieszyński, *Czem X. Skarga być powinien dla nas.* H. Rzepecka, *X. P. Skargi znaczenie w dziełach naszych.* X. Ludwiczak, *Spol-*

eczna działalność X. Piotra Skargi. X. Dykier, *X. Piotr Skarga jako kaznodzieja.* H. Rzepecka, *X. Piotra Skargi zasługi wobec piśmiennictwa naszego.* Słomińska, *X. Piotr Skarga wychowawcą narodu polskiego.* Dr. Gantkowski, *Obywatelska działalność X. Piotra Skargi.* Piotrowicz, *X. Piotr Skarga jako kierownik dusz.* Staniecki. *X. Piotr Skarga. — Stosunki religijne za czasów X. Skargi.*

We Lwowie nakładem fundacyi imienia Kościuszki wyszła broszura z 23 rycinami pod tytułem *Piotr Skarga*, napisana przez K. Wojciechowskiego.
Ks. J. L—ski.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Echa jubileuszu Skargowskiego.

Rzym. Obchód trzechsetletniej rocznicy zgonu ks. Piotra Skargi, wiernego Syna Kościoła i obrońcy zwierzchnictwa papieża rzymskich nad całym Kościołem Chrystusowym, odbił się też echem u stóp Stolicy Piotrowej. Ojciec św. na telegram członków zjazdu Skargowskiego w Krakowie odpowiedział pełnym uznania dla prac zjazdu telegramem, który na jednym z pierwszych posiedzeń zjazdu był odczytany przez p. Morawskiego; telegram, podpisany przez J. Em. kard. Mery del Val, oprócz słów powitania, uznania za wyrażone uczucia względem Stolicy Świętej członków zjazdu, zawierał błogosławieństwo papieskie dla wszystkich biorących udział w uroczystościach Skargowskich.

Niemcy. Ze wszystkich pism zagranicznych do prasy polskiej doszedł jeszcze tylko głos niemieckiego organu katolickiego *Germania* o jubileuszu ks. Skargi; organ ten między innymi pisze: «Przed 300 laty umilkły w Polsce usta, z których płomienna płynęła wymowa; umarł złotousty kaznodzieja, co z wysokiego miejsca, jako mówca sejmowy, prosił słowami Izajasza i Jeremiasza swój naród i zaklinał, upominał go i groził mu, jeśliby religii, którą zewnątrznie wyznawał, nie zechciał wprowadzić także w życie polityczne i stosunki społeczne. Słuchano go i okłaskiwano — ale nie czyniono nic, i nieszczęście nie kazało długo na siebie czekać. *Historia docet.* Mężem o tak orlim wzroku, olbrzymio wyprzedzającym swymi poglądami wiek swój, był Piotr Skarga, prosty zakonnik. Dn. 27 września rodacy jego będą obchodzili 300 rocznicę jego śmierci. Uroczystość ta, będąca narodowo-religijną manifestacją,

w starej stolicy królów polskich w Krakowie, łączy się równocześnie ze zjazdem katolików... Cały program tej uroczystości podniosłej nacechowany jest duchem Skargi, który przez całe swe życie walczył nieustraszenie w obronie uciśnionego przez nowinkarzy Kościoła katolickiego i biednego ludu, a swego stanowiska jako nadworny kazno-Zygmunta III-ciego, na to jedynie używał, aby obecnym na jego kazaniach senatorom, magnatom i przedstawicielom stanu szlacheckiego odstąpić słabe strony Rzeczypospolitej; dlatego śmiało karcił swawolę szlachty, a przeciwstawiał nadużyciom wolności ideał prawdziwej, bezinteresownej miłości Kościoła i Ojczyzny. Gdy w roku 1612, mając lat 76, umierał, w swej głębokiej pokorze zapewne ani nie zamarzył o tem, jakie dostojne miejsce wyznaczy mu potomność w historii Kościoła katolickiego i literatury polskiej i jak niewygasłe wrażenie po sobie zostawi w sercach swojego narodu».

Kraków. Jak tego należało się spodziewać, Kraków stał się głównym punktem uroczystości Skargowskich. Uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu pamięci ks. Skargi połączone tam ze zjazdem katolickim; to też jedno i drugie wypadły bardzo wspaniale. Obchody skargowskie trwały trzy dni (25, 26 i 27 września). Z licznych przemówień, jakie podczas nich wygłoszono, na szczególną uwagę zasługuje mowa ks. Pelczara, biskupa dyecezyi przemyskiej. Traktowała ona o duchu Skargi i była niejako kwintesencją obchodu, bo wskazała, co czynić należy, by z rocznicy skargowskiej jak największy wynieść pożytek. Dostojny Pasterz podkreślił wiarę głęboką Skargi w przeciwieństwie do zgubnych prądów naszych czasów. Wielki kaznodzieja narodu miał wiarę za motor życia wewnętrznego i zewnętrznego; według niej sądził, mówił, pisał, działał i cierpiał. Gorąca miłość Kościoła, posłuszeństwo dla Stolicy Apostolskiej cechowały tego Męża Bożego. Tymczasem wśród katolików dzisiejszych jakże często spotykamy naturalizm, subiektywizm, liberalizm, grzeszną pobłażliwość, lenistwo, zniechęcenie, niewierność w obowiązkach, niecierpliwłość w przykrościach, bałwochwalstwo dla ciała i złota. Biskup Pelczar napiętnował przenikający do sfer katolickich modernizm, który chce reformować Kościół i religię, a całą wiarę oprzeć na chwiejnym i zmiennym gruncie uczucia osobistego. Potępił także monizm, pozytywizm, maryawityzm

etc. Wzywał do energicznej i wytrwałej pracy nad zwalczaniem błędu i szerzeniem prawdy katolickiej; zaznaczył jednak, że pracować należy zawsze w posłuszeństwie wskazówkom Stolicy Świętej, by nie zboczyć, jak niektóre kierunki u katolików niemieckich. Według programu, wygłosili nie mniej zajmujące odczyty hr. Stanisław-Henryk Badeni, książę Franciszek Radziwiłł, ks. prał. Laubitz, ks. Tyczyński, p. Karol Holeksy, ks. prał. Chotkowski, prof. Bronisław Dembiński, p. Adam Konopka, dr. Leopold Caro, ks. prof. Zimmermann i in. W końcu przewodniczący hr. Stanisław Tarnowski podał pod głosowanie następujące uchwały, które zostały przyjęte jednomyślnie: I. Katolicki zjazd Skargowski pochwała myśl założenia Związku prasowego dla popierania prasy katolickiej pod protektoratem episkopatu i gorąco zachęca wszystkich katolików do przystąpienia do tego Związku dla moralnego i materialnego poparcia jego celów. II. Katolicki zjazd Skargowski poleca «Polskiej Radzie katolickiej» w Krakowie możliwie najczęstsze urządzenie publicznych wieców i zgromadzeń w sprawach, ogół katolicki obchodzących, tak w Krakowie, jak i w miastach prowincjonalnych. III. Katolicki zjazd Skargowski wyraża gorące życzenie: 1) aby «Polska Rada katolicka» utworzyła w miastach prowincjonalnych całego kraju swoje sekcye; 2) aby «Polska Rada katolicka» weszła w porozumienie z arcypasterzami i przedstawicielami ruchu katolickiego z innych polskich dyecezyi w Galicyi celem jednolitej akcji. IV. Katolicki zjazd Skargowski uznaje nie dającą się odwlec potrzebę powołania do życia stałej instytucji polskich kongresów katolickich. W tym celu zjazd Skargowski wybiera pięciu komisarzy, którzy mają się zająć organizacją komitetu polskiego kongresu katolickiego. Wybrani komisarze mają obowiązek w przeciągu czterech miesięcy ukończyć organizację komitetu i utrwalić czas i miejsce mającego się odbyć kongresu. — 25 w. o g. 10 rano komisya, wydelegowana przez księcia-biskupa, przystąpiła w kościele św. Piotra do otwarcia trumny Skargi, celem jej oczyszczenia z okazji jubileuszu. Przewodniczył ks. biskup Pelczar. W kościele zebrała się liczna publiczność. Zdjęto łańcuch z trumny, podniesiono wieko oczom przedstawiły się szczątki wielkiego kaznodziei. Na stosie kości spoczywała czaszka, bardzo wybitnie rozwinięta o wielkich oczodołach, w których spoczywać musiały wielkie, wyraziste oczy.

Kości wskazują na wzrost trochę więcej niż średni Trumnę otwartą wyniesiono następnie na środek kościoła, gdzie ks. biskup Pelczar rozpoczął krótkie modlitwy wraz z zebraną publicznością. Z wnętrza trumny zdjęto fotografię.—26 września w kościele św. Barbary odbyła się uroczysta Komunia generalna. Przeszło 1000 osób, przeważnie sodalisów i sodalisek przyjęło Komunię świętą. Uroczystości tego dnia rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w kościele św. Piotra przy ul. Grodzkiej, w którym znajdują się zwłoki Skargi. Nabożeństwo celebrował w przepełnionym publicznością kościele książe-biskup krakowski Sapieha. Pochód do tablicy pamiątkowej Skargi liczył przeszło 20.000 uczestników i posuwał się wśród tłumów, zalegających ulice. Pogoda sprzyjała. Uczestniczyli w pochodzie wszyscy biskupi, oraz świeccy, wybitni członkowie zjazdu, reprezentacje uniwersytetów, Akademii umiejętności, władz i stowarzyszeń. Od domu arcybactwa miłosierdzia ruszył pochód na poświęcenie kamienia węgielnego domu młodzieży rękodzielniczej. Przemawiali wice-prezydent Szarski i ks. biskup Sapieha. Po południu w Starym teatrze odbyła się wielka Akademia. Sala była przepełniona episkopatem, duchowieństwem, reprezentantami władz i instytucji. Przemawiali: Stanisław hr. Tarnowski, rektor Zoll, ks. biskup Sapieha, przedstawiciel młodzieży akademickiej. Wieczorem na przedstawienie Skargowskie w teatrze przybyli wszyscy dostojnicy kościelni i świeccy. — Udział tłumów w uroczystościach był ogromny. Miasto całe wspaniale przyozdobione, sklepy były pozamykane. Pogoda dopisywała przez cały czas zjazdu. — Ukazał się w handlu medal Piotra Skargi, wybity ku uczczeniu 300-ej rocznicy śmierci wielkiego kaznodziei. Medal ten jest owocem konkursu, ogłoszonego przed paru miesiącami przez Towarzystwo numizmatyczne; koszt wybicia pokryła gmina m. Krakowa. Twórcą jest artysta-rzeźbiarz, p. Witold Bieliński z Krakowa, obecnie mieszkający w Warszawie. Strona główna medalu wyobraża popiersie Skargi w profilu, oraz napis *X. Piotr Skarga 1536 † 1612*; na stronie odwrotnej znajduje się napis: *Chlubie narodu, dobroczyńcy ubogich, w 300-ą rocznicę zgonu, wdzięczny Kraków*; u dołu zaś, otoczony gałęzią laurową i dębową—herb miasta. — Poza obradami i uroczystościami jubileusz ks. Skargi przyczynił się do założenia kilku instytucji dobroczynnych, społecznych i oświatowych.

Lwów. Poza Krakowem odbyły się uroczystości Skargowskie we wszystkich miastach i miasteczkach galicyjskich; najuroczyściej zaś obchodzono je we Lwowie. 27 września o godz. 9-ej min. 45 rano zebrały się w ratuszu towarzystwa i organizacje narodowe oraz cechy i korporacje z chorągwiami, skąd udały się gremialnie do archikatedry. Młodzież szkół średnich zebrała się na placu św. Ducha i ul. Teatralnej, poczem również udała się do kościoła archikatedralnego. W kościele katedralnym o godzinie 10-ej rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Kazanie wygłosił ks. Arcybiskup Teodorowicz. Na nabożeństwie były obecne szkoły, władze i lud. Połączone chóry młodzieży szkół średnich wykonały hymn jubileuszowy ks. Rudolfa Nowowiejskiego, a reprezentant komitetu jubileuszowego, oraz prezydent miasta wygłosili mowy. Po przemówieniach tych nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ks. Piotra Skargi na murze archikatedralnym. O godz. 4-ej po południu odbyła się wielka Akademia w kościele OO. Dominikanów. O godz. 6-ej wieczorem odbyła się ekspiacyjna procesja ludowa na plac Bernardyńskim. W celu uczestniczenia w niej wyruszyły procesje ze wszystkich kościołów lwowskich na plac Bernardyński. Nazajutrz odbył się w teatrze lwowskim wieczór ku czci Skargi; w program wieczoru weszły między innymi: *Te Deum*, odegrane przez orkiestrę teatralną, trzyaktowy utwór sceniczny Biskupa Bandurskiego: *Złote usta, złote serce*, osnuty na tle życia wielkiego kaznodziei, oraz *Hymn* ks. Nowowiejskiego, odśpiewany przez chór teatralny przy akompaniamencie orkiestry.

Warszawa. W d. 27 września odbyły się we wszystkich kościołach archidiecezyi warszawskiej uroczyste nabożeństwa, poświęcone rocznicy ks. Skargi. Historia dwu kościołów warszawskich związana jest z działalnością największego naszego kaznodziei: kościoła archikatedralnego św. Jana, w którym wielokrotnie przemawiał z ambony i kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, niegdyś należącego do OO. Jezuitów, który powstał z jego inicjatywy i posiada jego fundacji dzwon, jeden z największych w Warszawie. Najuroczyściej odbył się obchód w kościele św. Jana, gdzie o godz. 10 rano mszę żałobną celebrował prałat Łyszkowski, a kazanie wygłosił ks. profesor Sokołowski. Przepełniony po brzegi był również kościół Najświęt-

szej Maryi Panny Łaskawej, którego dzwon Skargowski również o godz. 10 obwieścił rozpoczęcie nabożeństwa. Mszę żałobną celebrował prefekt Huebner, przemawiał rektor mejscowy prałat Lasocki. Nie mniej licznie zgromadzili się wierni na nabożeństwo w kościele św. Krzyża, gdzie przeważała młodzież szkolna i robotnicy obojej płci. W kościele na Grzybowie nabożeństwo odbyło się staraniem Związku katolickiego. Celebrował ks. prałat Matuszewski; kazanie, zastosowane do okoliczności, wygłosił ks. S. Popławski. Członkowie Związku z Komitetem centralnym na czele stawili się *in gremio*. Uroczyste msze żałobne odbyły się i we wszystkich pozostałych kościołach parafialnych i filialnych, wszędzie wierni zgromadzili się licznie, a nastrój panował podniosły.—Związek katolicki jednogłośnie uchwalił, na wniosek mecenasa Jamontta, że najlepszym w naszych warunkach sposobem uczczenia ks. Piotra Skargi byłoby rozszerzanie w społeczeństwie broszur o życie i działalność wielkiego kaznodziei i pisarza.

Łódź. W d. 27 września w kośc. św. Krzyża przy wielkim ołtarzu odprawił mszę żałobną kanonik Szmidel w licznej asyście, przy bocznych zaś ołtarzach ks. ks. Malatyński i Wojdas. Przemawiał ks. Wilanowski. Ludu zebrało się bardzo wiele.

Częstochowa. W klasztorze Jasnogórskim odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo, w którym brali udział wszyscy oo. Paulini. Celebrował mszę o. Aleksy. O. Alfons, paulin, wygłosił podniosłe kazanie, połączone z życiorysem wielkiego kaznodziei i kapłana, przeplatane cytataми piornowego (8-go) kazania sejmowego Skargi, w którym nieśmiertelny mąż wołał: «Polska dzisiejsza jest jak mur, który się rysuje i grozi runięciem, lecz wy spółcześni tego nie widzicie».

Płock i Włocławek. Ich Ekselencye Pasterze dyecezyi płockiej i włocławskiej zawczasu wydali stosowne zarządzenia do duchowieństwa, żeby w d. 27 września n. st. odprawiono nabożeństwa z kazaniem, w których mają być wykazane cnoty i zasługi ks. Skargi, «tego świątobliwego męża obrońcy wiary, proroczego mówcy, wielkiego pisarza, mądrego nauczyciela, miłośnika ludu i ubogich» (Okólnik b-pa płockiego).—J. E. b-p kujawsko-kaliski zachęca duchowieństwo do odprawienia nabożeństwa «za spójność duszy ś. p. ks. Skargi, z możliwą wspaniałością», oraz mają być przemówienia, w których należy wykazać «działalność,

zasługi i cnoty ks. Skargi, a przede wszystkim jego żarliwą obronę św. wiary przeciw kacerzom, jego nawoływanie do rozumnej miłości względem ziemi ojczystej,—miłości opartej na cnocie, jedności, pracy i oszczędności; szczególniejszy zaś nacisk mówcy położoną na miłość Skargi dla kmiotków, w których obronie występował z siłą złotej wymowy wtedy, gdy w całej Europie nikt się tą sprawą nie zajmował, a nadto dla ludzi biedą ściganym zakładał banki pobożne — *Montes pietatis*».

Kijów. W Kijowie odbyło się nabożeństwo za duszę Skargi. Ks. Kalinowski w kazaniu skreślił zasługi proroka narodowego i jego miłość dla maluczkich. Dla godnego uczczenia jego pamięci zaproponował założyć szkołę rzemieślniczą. Myśl ta znalazła żywy oddźwięk wśród słuchaczy.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 23 września.

Wilno, miejsce wyteżonej pracy kapłańskiej ks. Piotra Skargi, Wilno, które jemu i braci jego zakonnej zawdzięcza ocalenie swe i całej Litwy przed zalewem rozmaitych nowinek heretyckich, które od przybycia Skargi zaczyna się zaliczać do miast cywilizowanych, zdobywa bowiem Akademię i zaczyna promieniować na cały kraj, jako środowisko oświatowe — nie mniej od Krakowa musiałoby kłaść pracy i wysiłku, z niemniejszym wystąpić przepychem dla uczczenia tego opatrnościowego dla naszego kraju męża. Stolica Litwy, aczkolwiek dawne to już dzieje — 300 z górą lat od nich nas oddziela, jeszcze dotąd posiada wiele pamiątek po złotoustym kaznodziei: te same świątynie, w których głos jego rozbrzmiewał, ambona, w kaplicy św. Kazimierza dotąd stojąca, toga i biret rektorski ks. Skargi — to są pamiątki; moglibyśmy sobie uprzytomnić z łatwością tego olbrzyma ducha i pracy kapłańskiej. Ale warunki nie pozwoliły na to: ani odczytów, ani akademii, ani zjazdów u siebie urządzić nie możemy. «Wilno, w którym ongiś rozbrzmiewał głos Skargi, i które posiada dotąd w katedrze swej kazalnicę, na którą on niegdyś wstępował, Wilno może jedynie w bardzo słabym stopniu wziąć udział w tym hołdzie ogólnopolskim. Nabożeństwo żałobne, dwie dobre broszury popularne z życiorysem Skargi, parę artykułów dziennikarskich i kilku ludzi, którzy na kongres do

Krakowa pojechali — oto wszystko, na co w warunkach obecnych zdobyć się możemy», pisze *Kuryer Litewski*. Ale czegośmy nazewnątrz okazać nie mogli, tośmy przeżywali w duszy, z mocnym postanowieniem wytrwania przy tym Kościele, którego On tak dzielnie bronił.

Katedra wileńska urządziła nabożeństwo żałobne. Odśpiewano egzekwie, poczem ks. prałat Bajko odprawił śpiewaną mszę żałobną. Po mszy mowę wygłosił ks. L. Żebrowski, profesor seminaryum, wykazując trzy placówki, na których pracował ks. Skarga: jego własne serce, serce narodu, serce króla, którego był kaznodzieją. Pomimo to, że nie było żadnych prawie ogłoszeń, za wyjątkiem krótkich notatek w dziennikach miejscowych w samą wigilię obchodu, 14 (27) września zebrała się dość znaczna garstka ludu i inteligencji.

Św. Jan. O godz. 11 zrana 14 (27) września zostało odprawione żałobne nabożeństwo, po którym mowę wypowiedział ks. poseł Maciejewicz, redaktor *Dwutyg. Dyc.*; w mowie podnosił zasługi Skargi jako kaznodziei - wieszczka, obywatela i pisarza. Na nabożeństwo zebrała się przeważniej inteligencja i młodzież ucząca się.

Prasa. Ku uczczeniu ks. Skargi—*Kuryer Litewski* w d. 14 (27) września zamieścił artykuł «Rocznica Skargi» J. Hł., oraz wiersz Wiktora Gomulickiego «Piotr Skarga»; *Gazeta Codzienna* — „Prorok narodu ks. Piotr Skarga“ X. S. M., wiersz Adama Siedlickiego „Kazanie Skargi“ i 15 (28) września — wiersz M. Lili „Trzy wieki przeszło“. Wyszły nadto dwie broszury: A. Karpowicza *Skarga* i Ludwika Życkiej *Książka Piotr Skarga*.

OGŁOSZENIA.

KATOLICKA KSIĘGARNIA

J. ZAPAŚNIK

WILNO,
ulica
Dominikańska 4.

Poleca Wielebnem Duchowieństwu na miesiąc październik wydawnictwa następujące:

Ks. Marcinkowski: Różaniec św. w czterech częściach.
Ks. Obuchowicz: Sposób odmawiania i śpiewania Różańca świętego.
Ks. A. Brykczyński: Różaniec święty na majowe i październikowe nabożeństwo.
Ks. Maryński: Bractwo Różańcowe (studjum).
Ks. Puchalski: Czytania Różańcowe.
Ks. Karol Gay: Wykład tajemnic Różańca św. tom I i II.
O. Anioł-Rafał: Różaniec z obrazkami na cześć Najśw. M. P.
Ks. Adolf Albin: Czytanki na zmianach tajemnic Różańcowych ser. I i II.

Ks. P. Jabłoński: Różaniec święty.
X. Nabożeństwo różańcowe i ewangiele na uroczystości różańcowe.
J. M. A. Misyonarz Apostolski: Różaniec święty w przykładach i opowiadaniach.
Ks. Kirchner: O Różańcu i Szkaplerzu.
Sw. Alfons Liguory: Uwielbienia Maryi.
Ks. Rzewuski: Nabożeństwo Różańcowe.
Ks. Tessniere: Różaniec i Najśw. Sakrament, krótka instrukcja żywego różańca.

**KSIAŻKI
do nabożeństwa,
dzieła, broszury,
czasopisma**

oraz

wszelkie inne roboty w zakres
drukarstwa wchodzące

wykonywa

szybko, starannie i po cenach umiarkow.

Drukarnia W. Kopia
w Wilnie,

ul. Botaniczna 7, róg Oranżeryjnego zaułka.

TELEFON № 1070.

**Wychowawczo-Rzemieślniczy
Zakład**

**„Powściągliwość
i Praca“**

Wykonywa ołtarze, feretrony, ławki,
konfesyonały, drewniane i żelazne okna,
balustrady, bramy, żelazne oparkanie-
nia, krzyże i inne roboty kościelne.

Roboty podług wszelkich wymagań.

CENY UMIARKOWANE.

Adres: Wilno, Kościół św. Stefana.

**Krótki podręcznik
zwyczajów towarzyskich**

dla osób duchownych.

według «Ascetyki kapłańskiej» J. E. Ks. D-ra
Józefa-Sebastjana Pelczara, Biskupa Przemys-
kiego. Wilno. Drukarnia W. Kopia. 1911 r.

Skład główny w księgarni T. Jankowskiej
ul. Wielka w Wilnie.

Farby olejne

tarte, szybko schnące, gotowe do użytku.

Farby emaliowe, pokosty, w najlepszym gatunku terpen-
tyna. Zaprawy do podłóg. Masa szwedzka do skór.
Pak do butelek. Glazura od wilgoci. Wodna mineralna
farba „Akwalit” w proszku, rozpuszczalnym w zimnej
wodzie, w wielu wypadkach może służyć zamiast farby
olejnej i jest o wiele wygodniejsza od farb olejnej i kle-
jowej, również kadzidło i oliwę do kościoła.

poleca SKŁAD APTECZNY

Kazimierza Gruzewskiego

w WILNIE

Wyszła z druku i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach broszura
pod tytułem:

O modernizmie,

napisana przez

Ks. ST. MIŁKOWSKIEGO,
Prof. Seminar. Duchownego w Wilnie.

RZADKA OKAZYA!

BARDZO TANIO MOŻNA NABYĆ ZARAZ FIGURY:

Św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, . wielkość	104 cent.
„ Wincentego á Paulo „	100 „
„Serce Jezusa“ „	100 „
Grupa Św. Antoniego z Dzieciątkiem	
Jezus i z Żebrakiem „	85 „
Chrystus do Grobu „	180 i 120 „

Z masy mozaikowej, artyst. polychromowane.

Wiadomość: WILNO, Zarzecze № 18 m. 4. C. Osiński.

DOM HANDLOWY BERNARD GROMANN

(dawniej) PIOTR GRUŻEWSKI

Wilno, ul. Wielka № 45. — Telefon 1284.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Wina Kościelne gwarantowanej czystości, Oliwę do lampek oryginalną włoską z m. Padua, Świece Kościelne różnej wielkości, Kadzidło królewskie i smolkę, oraz różne napoje i towary Kościelne.

Wiadomość pożyteczna dla budujących kościoły.

Galerya Warowland (Italia Milano via Morone 3)

ma do sprzedania rozmaite duże kościelne, ołtarzowe obrazy, oryginały starych mistrzów włoskiej szkoły XVI, XVII, XVIII wieków, również ołtarze, sprzęty i aparaty kościelne różnych stylów pochodzących z kościołów włoskich.

==== Ceny umiarkowane. ====

Udziela bezpłatnie rady i wskazówki. — Korespondencya po polsku.